

Kazachstan w naszej świadomości jawi się przede wszystkim jako miejsce deportacji różnych narodowości. Ten kraj, prawie dziesięciokrotnie większy od Polski, liczy zaledwie 17 milionów ludności, która reprezentuje ponad sto narodowości. Około połowę obywateli tego ogromnego kraju stanowią Kazachowie, którzy w czasach komunistycznych również stali się ofiarami represji i deportacji w różne strony Związku Sowieckiego.

Nowa stolica państwa – Astana nie oddaje warunków bytowania większości mieszkańców tej ziemi. Jest to super nowoczesne trzystutysięczne miasto – wizytówka, zwiastun pragnień o wielkim rozkwicie Kazachstanu.

Warunki egzystencji dawnych zesłańców, również Polaków – żyjących tu już 65 lat, Niemców, Ukraińców i innych narodowości, najlepiej oddają wioski rozrzucone na stepie.

Jednym z takich miejsc zesłania jest wieś Oziorne w Północnym Kazachstanie gdzie żyje około siedmiuset ludzi, w przeważającej części Polaków. Wieś ta jest przykładem wiary, która przetrwała najgorsze prześladowania.

Ludzie – jak wszędzie w miejscach zesłania – potajemnie zbierali się w wybranych chatach na modlitwę. Rodzice i dziadkowie przekazywali dzieciom wiarę i zasady życia chrześcijańskiego. Znamienne tu jest przesłanie grekokatolickiego biskupa Aleksandra Hirya, który przed swoją śmiercią w Karagandzie zapowiadał, że Kościół

„rozkwitnie w Kazachstanie za sprawą zesłańców i Matki Bożej Fatimskiej”

25 marca 1941 roku, podczas nagłych, niespodziewanych i gwałtownych roztopów powstało na zachodnim krańcu wsi jezioro, w którym pojawiło się mnóstwo ryb. Ludzie uznali to wydarzenie za cud, ryby bowiem ratowały ich przed głodem, który zaczęli odczuwać. Na pamiątkę tego wydarzenia postawiono nad jeziorem figurę Matki Bożej z siecią pełną ryb, którą poświęcił Ojciec Święty Jan Paweł II podczas swojego pobytu w Poznaniu w 1997 r. To miejsce również gromadzi wiernych na modlitwę.

W wigilię święta Królowej Pokoju, w ostatnią sobotę czerwca, zbierają się tu wierni, składają świadectwa i przed północą wyruszają w różańcowej procesji do kościoła, znajdującego się na drugim krańcu wsi, by tam uczestniczyć we Mszy Świętej.

Od 1996 r. w kościele trwa nieprzerwanie całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu.

Można powiedzieć, że jest to najmniejsze na świecie sanktuarium maryjne, do którego pielgrzymują wierni z odległych miejscowości.

W kierunku wschodnim, w odległości 14 km od kościoła Królowej Pokoju

znajduje się niewielkie wzgórze *Sopka Wołyńska*, nazywana tak przez Zesłańców, lub *Góra Oblicza Pocieszenia* – przez Kazachów. Na tej górze został postawiony w 1998 r. dwunastometrowy krzyż wykonany ze stali przez nowohuckich robotników. Jest to znak pamięci o wszystkich męczennikach, którzy na tych ogromnych przestrzeniach cierpieli, a jednocześnie znak wiary i nadziei dla wszystkich ludzi żyjących na tej ziemi. 18 września 2000 r. ks. Prymas Glemp, w czasie swojej drugiej wizyty duszpasterskiej w Kazachstanie, odwiedził również Oziorne i poświęcił cztery tablice w językach: kazachskim, rosyjskim, polskim i niemieckim znajdujące się u stóp krzyża z następującym tekstem:

Bogu chwała , Ludziom pokój , Męczennikom Królestwo Niebieskie , Kazachstanowi rozkwit.

Poświęcił również w pobliżu kościoła, przy którym znajduje się duży ogród kołchozowy, miejsce pod budowę klasztoru kontemplacyjnego według „*Dzienniczka*” św. siostry Faustyny.

Od 1998 r. odbywa się w Oziornym - w związku z uroczystością Wniebowzięcia Matki Bożej - kilkudniowe Święto Młodzieży, na które przybywa młodzież z odległych nieraz krańców Kazachstanu. Młodzież idzie w procesji eucharystycznej 14 km na Górę Krzyża. Podczas procesji są prowadzone medytacje. Procesja kończy się Mszą św. pod krzyżem. Po raz pierwszy w dziejach Kościół cieszy się tu wolnością. Jest to wielka szansa ewangelizacji w sercu Euroazji.